

Jubileusz Opery Łódzkiej

Opera Łódzka obchodziła w tych dniach 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji nastąpiło uroczyste przedstawienie „Legendy Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego, dzieła które cieszy się w Łodzi nieprzeciętnym powodzeniem. Każdy z 3 aktów miał inną obsadę solistów i poprowadzony został przez innego dyrygenta (M. Rymarczyk, dyr. Z. Latoszewski, M. Wojciechowski). Po spektaklu odbyła się część oficjalna jubileuszu. (z)

Stan zdrowia Churchilla

Pogorszenie się w niedzielę wieczorem stanu zdrowia Churchilla wzmogło pesymizm w W. Brytanii. Chociaż silny organizm walczy wciąż z chorobą, to jednak niekt. już nie ma w zasadzie nadziei. Przed domem Churchilla wciąż gromadzą się tłumy. Rodzina bez przerwy niemal znajduje się przy chorym.

Apel o fundusze na pomnik na „cmentarzu świata”

„Ludzie zapominają. Trzeba, aby marmur i kamień zmuszały ich do pamiętania. Trzeba, aby Oświęcim pozostał dla pokoleń świadectwem tego, co może w istocie ludzkiej wyzwolić bałwochwalstwo rasy, jak może ono przemienić człowieka w dziką bestię. Trzeba, aby męczennicy pozostali obecni wśród nas”.
Te słowa znakomitego pisarza francuskiego, Francisca Mauriac'a przypomniał publicysta dziennika „Figaro” w artykule stanowiącym apel o poparcie prac międzynarodowego komitetu powołanego dla wzniesienia pomnika ku czci ofiar Oświęcimia. Pomnik ten ma stać na terenie dawnego obozu Oświęcim-Brzezinka. (PAP)

Premie PKO

16 bm. odbyło się kolejne losowanie premii przypadających na premie obiegowe książeczki oszczędnościowe PKO. W losowaniu wzięły udział premie książeczki, którym przydzielono numery od 1 do 214 721.
Premie w wysokości 200 procent przeciętnego wkładu wylosowano na wszystkie numery zakończone liczbą 308, premie w wysokości 100 procent — zakończone liczbami 128 i 997, a premie w wysokości 50 procent — 122, 162, 214, 217, 225, 289, 367, 497, 670, 753, 865 i 868.
Ogółem w Poznaniu i województwie wylosowano 3 221 premii pieniężnych. (na)

Wojna w Kongu, rozpoczęta interwencją belgijską w dziesiątym dniu niepodległości tego kraju trwa do dzisiaj. Belgowie nie rezygnują z okazji do interwencji, a od kilku miesięcy czynnie i materialnie wspomagają ich Amerykanie. Jednocześnie między Kongijczykami, ściśle: między większością narodu a rządem, toczy się walka o uwolnienie kraju spod opieki imperialistów.
Imperialiści najczęściej i najchętniej tłumaczą potrzebę swej obecności w Kongu niedojrzałością polityczną narodu kongijskiego i niedorozwojem społecznym kraju. W ten sposób chcą mianem się zbawczymi opiekunami Konga. Rzeczywistość przeczy tym poglądom. Także w innych krajach czarnej Afryki warunki polityczne i społeczne nie były mniej skomplikowane niż w Kongu, a jednak panuje w nich spokój. Ale nie ma tam interwentów...
Stany Zjednoczone i Belgia nie pozwalają rozwiązać Kongu jego spraw wewnętrznych ze względu na bogactwa, które kryje ziemia kongijska. Traktują ten kraj przede wszystkim jako źródło cennych surowców mineralnych. Konga daje 10—15 procent wydobycia uranu w świecie kapitalistycznym, 7—8 procent miedzi, 50—60 procent kobaltu, 60 procent diamentów, 8—9 procent ołowiu, 5 procent manganu, 4 procent cynku, 16 procent tantalu i kolumbitu, 16 procent germanu, 14 procent berylu, a także złoto i srebro. Jeszcze większe są zasoby tych surowców, eksploatowanych wciąż przez kapitał zagraniczny, a zakupywanych w lwiej części przez Stany Zjednoczone.

Podobnie wielkie znaczenie ma dla mocarstw zachodnich fakt, że Konga zajmuje bardzo ważne położenie strategiczne w Afryce: graniczy z innymi, zasobnymi w surowce krajami — z Republiką Południowej Afryki, Zambią, Rodezją, Afryką Południowo-Zachodnią.
Nic więc dziwnego, że państwa imperialistyczne zainteresowane są w

Bonn w rozterce co wybrać: Francję czy Stany Zjednoczone

Przed paryską wizytą Erharda

„Ciężkie zadanie”, „trudne godziny”, „poważna misja” — tak określa prasa zachodniemiecka rozpoczynającą się w środę wizytę w Paryżu kanclerza Erharda.

Gazety są zgodne co do tego, iż spotkanie owo posiada wyjątkowo duży ciężar gatunkowy i wiele punktów zapalnych. Dotyczy to również problemu integracji politycznej Europy zachodniej i kwestii niemieckiej.

W tych dwóch punktach Bonn oczekuje — jak piszą

Katastrofa samolotowa w Kansas

Co najmniej 25 osób poniosło śmierć w wyniku katastrofy samolotowej, która wydarzyła się w sobotę w miejscowości Wichita (Stan Kansas). Wojskowy samolot cysterna KC-135 spadł z wysokości około 300 metrów na domy, znajdujące się w pobliżu uniwersytetu stanowego Wichita. Jak podała miejscowa policja 75 domów stanęło w płomieniach, a 15 zostało całkowicie zburzonych.

Przypuszcza się, że katastrofę spowodowało zderzenie się KC-135 z innym samolotem wojskowym. (PAP)

Rząd Czombego oskarża OJA

Jak informuje korespondent AFP w Kongu, ukazał się tam oficjalny komunikat rządu protestujący ostro przeciwko rozmowom komisji powołanej przez OJA z przywódcami powstańców kongijskich. Komunikat wymienia prezydentów Kenyattę, Nyerere i Obote, zarzucając im „ingerencję w sprawy Konga”.

Nazywa przy tym rządy afrykańskie „interwencyjnymi”, zarzuca im „pomoc dla rebelii”, jak też tworzenie sytuacji „groźnej dla jedności afrykańskiej”. W tym samym komunikacie rząd kongijski osądza od czci i wiary cały ruch powstańczy.

Tygodnik kongijski „Presence Africaine” pisze, że, gdyby Czombe przyjechał do Brukseli, „zostałby tam zamordowany przez grupę Europejczyków i Kongijczyków”. Informację tę podało również bez żadnych komentarzy radio kongijskie. (PAP)

poniedziałkowe dzienniki — gestów ze strony de Gaulle'a.

„Pozycja kanclerza jest tak zła jak tylko to sobie można wyobrazić — pisze dziennik „Westfälische Rundschau”. Potrzebuje on pilnie spokoju w polityce zagranicznej, ponieważ niepokój, jaki pojawił się w naszych stosunkach z zagranicą, grozi rozbięciem jedności SDU/CSU”. W żadnym wypadku Ludwig Erhard nie może dopuścić do tego, żeby doszło do ostatecznego rozłamu między zwolennikami polityki „atlantyckiej” i „gaullistami” w unii”.

„Fakt, iż Bonn nie może dokonać wyboru między USA i Francją, ponieważ potrzebne mu są oba kraje jako partnerzy-sojusznicy, powoduje, że rola kanclerza bońskiego jest niełatwa — stwierdza zachodniobierliński „BZ”.

W czasie tych bezpośrednich i niełatwych rozmów w Rambouillet musi Erhard przekonać prezydenta Francji, że dla NRF mają znaczenie tylko takie niemiecko-francuskie rozwiązania, które umacniają jedność Europy i służą współpracy ze Stanami Zjednoczonymi.

„Perspektywy nuklearnej Europy opartej na osi francusko-niemieckiej, z której byłoby wykluczone W. Brytania i Ameryka, w połączeniu z obecną grającą na nastrojach propagandą zjednoczenia Niemiec, muszą być alarmują-

Możliwość odroczenia wizyty Wilsona w Bonn

Prasa zachodniemiecka nie wyklucza, iż zapowiedziana na 22 bm. wizyta premiera brytyjskiego Wilsona może zostać odroczone w związku z chorobą Churchilla.

Z taką możliwością liczy się rząd boński, który już uwzględnił odroczenie wizyty w swych planach dyplomatycznych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

ce dla większości Europejczyków a także dla większości Niemców” — ów wyjątek z artykułu redakcyjnego „Daily Telegraph” odzwierciedla nastroje Brytyjczyków przed spotkaniem Erharda z de Gaulle'em. (PAP)

Fulbright:

USA zaniedbały wewnętrzne potrzeby kraju

Senator J. W. Fulbright, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, powiedział w sobotę, że USA od 25 lat są zaabsorbowane sprawami międzynarodowymi, ze szkoda dla wewnętrznych potrzeb kraju.

„Nie możemy sobie dłużej pozwolić na odkładanie spraw słumsów, przestępczości, ubóstwa i braków systemu oświaty do spokojniejszych czasów w przyszłości” — oświadczył Fulbright w przemówieniu na zebraniu pedagogów w Miami Beach. (PAP)

Marszałek Iwan S. Koniew gościem Krakowa

W sobotę w Krakowie gościł marszałek ZSRR — Iwan S. Koniew, b. dowódca I Ukraińskiego Frontu Armii Radzieckiej, który przed 20 laty wyzwolił Kraków spod okupacji hitlerowskiej.

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta sesja Komitetów FJN i Rad Narodowych Krakowa, na którą przybył serdecznie witany marszałek Koniew.

Obok przedstawicieli wszystkich środowisk społecznych półmilionowego Krakowa, b. uczestników walk o wyzwolenie Ziemi Krakowskiej, pierwszych gospodarzy podwawelskiego grodu, w sesji wzięli również udział: minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka, przedstawiciele władz partyjnych i państwowych Krakowa i województwa, reprezentanci Wojska Polskiego z dowódcą WOW gen. dyw. Cz. Waryszakiem.

Obecni byli: konsul ZSRR w Krakowie M. P. Wolkow i konsul Republiki Francji M. Deshors.

wiem, że reżim Czombego, popierany przez zewnętrzne siły imperialistyczne, może stać się bastionem kontrrewolucji, niebezpiecznym także dla nich.

Sasiadujące z Kongiem kraje afrykańskie z coraz większym przekonaniem odnoszą się do przywódców powstania kongijskiego, widząc właśnie w ich programie drogę do rozwiązania dramatu Konga. Po zesłotygodniowym spotkaniu premiera kongijskiego rządu powstańczego — Christophe Gbenye z prezydentem Kenii — Jomo Kenyattą, premierem Ugandy Miltonem Obote i prezydentem Tanzanii — Juliussem Nyerere, ten ostatni oświadczył:

„Gbenye jest przywódcą afrykańskim, odznaczającym się w nie mniejszym stopniu odpowiedzialnością, co jakikolwiek inny przywódca afrykański i jest również oddany tym samym ideałom jedności afrykańskiej i godności oraz Organizacji Jedności Afrykańskiej.”

W sytuacji, gdy większość rządów afrykańskich wypowiada się za rozstrzygnięciem problemów afrykańskich wyłącznie przez Afrykańczyków, słowa te odczytywać można jedynie jako dowód najwyższego uznania dla Gbenye, osobie i dla programu powstańców kongijskich. Ci ostatni zaś — warto przypomnieć — kontrolują znaczną część obszaru całego kraju.

Mają więc powstańcy poza poparciem ludności kongijskiej — zniknącej pogłębiającą się nędzą i zacofaniem, anarchią gospodarczą i administracyjną, głodem i walkami — sojuszników w bratnich narodach Afryki. Ten wspólny front powinien przyspieszyć upadek sprzedanego rządu Czombego. Nikt jednak nie może przewidzieć, czy będzie to oznaczało jednocześnie zaprzestanie interwencji imperialistycznych, podstawowej przyczyny kongijskiego dramatu.

TADEUSZ KACZMAREK

Apel mieszkańców Warszawy

Jak informowaliśmy w niedzielnym wydaniu „Głosu” w Warszawie odbyła się akademie z okazji XX rocznicy wyzwolenia stolicy. Podczas akademii odczytano apel mieszkańców Warszawy do narodów świata. Oto jego treść.

My, przedstawiciele ludu Warszawy, czytamy m. in. w wystosowanym z okazji 20-lecia apelu — mamy nade wszystko prawo i obowiązek domagać się aby niemieccy zbrodniarze wojenni, odpowiedzialni za ludobójstwo, popełnione i na ziemiach polskich, i we wszystkich innych krajach Europy — zostali osadzeni i ukarani. My nade wszystko mamy prawo i obowiązek podnieść głos protestu przeciwko przyswojeniu przez rząd NRF decyzji, która uznała za zbrodnie hitlerowskie za przedawnione z dniem 8 maja 1965 r.

Do tej pory, właśnie na terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej przebywało potajemnie lub jawnie ci, którzy zostawili po sobie Oświęcim i Oradour, Coventry i Lidice; ci których dziełem jest męczeństwo i śmierć milionów Europejczyków na wschodzie i zachodzie. Uznanie tych zbrodni za przedawnione byłoby oczyszczeniem i rozczyszczeniem ludobójców. Wiecej — byłoby dla nich, jako pełnoprawnych już obywateli, otwarciem na oścież drzwi i zachepta do dzielenia.

Sprawa odpowiedzialności i kary za zbrodnie ludobójstwa nie jest sprawą jednego miasta, ani jednego narodu. To jest sprawa całej ludzkości.

Kłóż więc dół rządu bońskiego prawo do rozstraszania zbrodni, które na tyłu narodach zosłały popełnione? Kto pozwolił na udzielenie amnestii najokrutniejszym w historii ludobójcom?

Już parlamenty Polski, Francji, NRD, Czechosłowacji i Belgii podjęły uchwały, nie uznające przedawnienia ludobójczych zbrodni hitlerowskich.

Potrzebna jest teraz powszechna mobilizacja pamięci i sumień, potrzebny jest zgodny głos opinii światowej.

Z Warszawy, miasta zamienionego w popioły i przywróconego do życia, wzywamy narody świata:

► protestujcie przeciwko przedawnieniu zbrodni hitlerowskich w Niemieckiej Republice Federalnej;

► walczyć w obronie godności człowieka, o przyjaźń i pokój między narodami.

Tragiczny wypadek pod Gnieznem

Wczoraj w pobliżu miejscowości Wieżycy k/Gniezna wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek drogowy. Z nie ustalonych dotąd przyczyn samochód osobowy Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa” wpadł na drzewo.

W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniósł kierowca Stanisław Nowak, a bardzo ciężkim obrażeniom uległ — kierownik działu gospodarczego Wydawnictwa — Edmund Troczyński oraz rysownik redakcji „Expressu Poznańskiego” — Janusz Banaszkiewicz. Przewieziono ich do Szpitala Miejskiego w Gnieźnie. Stan obu jest bardzo ciężki; zaszła konieczność sprowadzenia do gnieźnieńskiego szpitala konsultanta z Kliniki Neurochirurgicznej Akademii Medycznej w Poznaniu. (jm)

Mende „uspokaja” okręgi nadgraniczne

Wicekanclerz NRF i przywódca koalicji partii Wolnych Demokratów Erich Mende — jak informuje Agencja ADN — udał się w piątek do okręgów graniczących z NRD i CSRS. Mende oświadczył dziennikarzom, że szczególnie chodzi o to, aby w czasie wizyty na północno-bawarskim obszarze granicznym „uspokoić landratów i burmistrzów co do tej kwestii” tzn. bońskich planów założenia wzdłuż granic z krajami socjalistycznymi pasa min atomowych.

Mende dowodził, że ten „przedmiot czołówek prasy” pozbawiony był wszelkich podstaw. (PAP)

Zmarł profesor St. Kolbuszewski

Przed kilku dniami zmarł wybitny historyk literatury polskiej, znawca okresów romantyzmu i modernizmu, prof. dr Stanisław Kolbuszewski. Zmarły był profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Wrocławskiego, b. rektorem, dziekanem i profesorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, b. profesorem Uniwersytetu w Rydze.

Ten ceniony wychowawca wielu pokoleń polonistów, członek i założyciel wielu towarzystw naukowych i społecznych był przez pewien okres związany z polskim środowiskiem naukowym. Tutaj w 1925 r. otrzymał stopień doktora filozofii, tu też na Uniwersytecie Poznańskim w grudniu 1930 r. habilitował się z historii literatury polskiej. Był jednym z pionierów odbudowy nauki polskiej na ziemiach zachodnich, gdzie już w 1945 r. rozpoczął pracę na wrocławskim uniwersytecie jako kierownik katedry historii literatury polskiej. Położył wielkie zasługi dla szerzenia na granicę zamilowania do literatury polskiej (m. in. okres pracy na uniwersytecie w Rydze oraz wykłady na uniwersytecie w Montrealu, Kanadzie).

W ostatnim okresie swego życia poświęcał się szczególnie problematyce śląskoznawczej, był założycielem i Opolskiego Towarzystwa Naukowego i Instytutu Śląskiego. Śmierć prof. Kolbuszewskiego stanowi dla nauki polskiej wielką stratę.

„Koziółki”

Na 401 Poznańską Grę Liczbowa „Koziółki” na dzień 17 stycznia 1965 r. wpłynęło 380.819 zał. — 1.442.457 zł. Fundusz nagród wynosił 629.351,35 zł. W wyniku komisijnego losowania, które odbyło się w dniu 17 stycznia 1965 r. w Srebrze Wlkp., zostały wylosowane następujące numery:

14 — 20 — 25 — 41 — 45
oraz liczba dodatkowa — 6.
Informuje telefon 502-83.

Toto-Lotek

6 — 12 — 25 — 31 — 33 — 34
dod. 43

Ostatni dzień w RTHGAU

41

Związki armii Boqdanowa, po wejściu w wylom o szerokości 9 kilometrów, wywalczony przez 5 armię uderzeniową generała Bierżaniana, powinny natychmiast podjąć natarcie w ogólnym kierunku północno-zachodnim i po opanowaniu już następnego dnia rejonu Żyrardowa, w dzień później podjąć walkę o Sochaczew. W ten sposób, śmiałym manewrem, mają być odcięte drogi odwrotu ku pozycjom ostanającym Poznań i Berlin, silnemu zgrupowaniu nieprzyjaciela w rejonie Warszawy. Zarazem stworzone warunki do przyszłych działań — ku Odrze.

By wypełnić te zadania, siły armii rozwinęły się w dwa rzuty. W pierwszym mają nacierać obydwa korpusy pancerne.

Wyznaczony do działań na prawym skrzydle 9 gwardyjski korpus pancerne, któremu ma torować drogę, jako oddział wydzielony, 47 brygada pancerna pułkownika Kopytowa, powinien dotrzeć w rejon Sochaczewa przez Grójec, Mszczonów, Żyrardów. Jednocześnie przez Błędów i Puszcze Marjańska powinien wyjść nad Bzurę, na południowy zachód od Sochaczewa, lewo-skrzydłowy 12 korpus pancerne mający w awangardzie 60 brygad pancerną.

Działający w drugim rzucie siły armii 1 gwardyjski korpus zmchanizowany, wejdzie w wylom dopiero rankiem następnego dnia. Posuwając się szlakiem działań 9 korpusu pancernego powinien dotrzeć w ciągu doby w rejon Żyrardowa.

Godzina czternasta*. Obydwa mające działać w awangardzie korpusów brygady pancerne ruszają z przyczółka w daleki rejs. Rozwinąwszy szyk bojowy doceniają wkrótce nacierające wciąż przodowe oddziały 27 gwardyjskiego korpusu piechoty. Wchodzi na strefę zaciętych zmagających. Staje się to sygnałem dla artylerii korpusnej.

Ogień jej dział i „Kaliusz” ześrodkowuje się gwałtowna nawała na flankach i tuż przed wyznaczonym frontem wylamania się czołgów. Poraża Niemców, odbierając im szansę przeciwdziałania. Potem rusza z wolna i przesuwając się coraz dalej, toruje ognistą drogę szarym „boqdanowców”. Za czołgami w wyrabian przez nie wylom wlewa się natarcie piechurów Bierżaniana. Coraz bardziej wsadza się od nich zwarta ława pędzących teraz trzecim biegiem „trzydziestekczówek”.

42

Zaledwie też piechurzy zlikwidowali resztki nieprzyjacielskich punktów oporu w rejonie wylomu i zabezpieczyli jego skraje, nadciągająca nowa fala czołgów. Oni ruszają także do dalekiego rajdu główne siły korpusów pancernych.

Magnuszewski „pistolet wymierzony w serce Rzeszy” wypalił pierwszym stalowym pociskiem.

*

Generał Czujkow, obserwujący walkę ze skraju wsi Czarny Łąg, zaczyna się niecierpliwić. Wkrótce nastanie wczesny, zimowy zmierzch. Najwyższy czas, by łamiąc wreszcie obronę niemiecką na całej głębokości taktycznej, utworzyć drogę na zachód i gwardyjskiej armii pancernej generała Katukowa. Jej wojska gotowe do ostatecznego rozerwania także w tym miejscu frontu przeciwnika nad Wisłą i szybkiego pochodu w głąb przestrzeni operacyjnej, oczekują już na pozycjach wyjściowych, tuż poza rozwinęłymi w szyk bojowy pułkami 26 korpusu armii...

Dowódca 8 gwardyjskiej postawia jeszcze jednym, gwałtownym uderzeniem ogniowym i jeszcze jednym zrywem swych gwardzistów rozsadzić do reszty rygiel niemieckiej 6 dywizji grenadierów.

W stronę Czarnego Łągu nadciąga brygada ciężkich reaktywnych moździerzy. Wkrótce rozlegą się upiorny chichot salwy wszystkich 36 „Kaliusz”, nagle urwany łomotem defonacji, które tam w sąsiedztwie toru wykwiłają dymami przypominającymi potwornych rozmiarów jabłonki. Ruszają do szturmowania gwardzistów. W dwadzieścia minut później jest po wszystkim.

Czujkow pośpiesznie wraca do swego punktu dowodzenia, gdzie oczekuje nań Katukow i jego zastępca Popiel. Łączy się z dowódcą frontu.

„Łód ruszył, towarzyszu marszałku! Wyszli na ustaloną rubież. Można wprowadzić Katukowa”. Z uśmiechem podsuwa słuchawkę dowódcy pierwszej pancernej. Ten słucha w napięciu, pochyliwszy się nad Czujkowem, po czym krzyczy: „Tak jest, wchodzić w wylom, towarzyszu marszałku”.

Zaraz też przez radiostację zostaje nadany sygnał wywoławczy „siedem” a potem krótki rozkaz: „Zacząć gre”.

(cdn)

Swetry z poliakrylonitrylu, spodnie z polietylenotereftalatu, pończochy z polikaprolaktanu...

Abakadabra? Nie, język chemii. Na co dzień, poza ścianami laboratoriów przyswoiliśmy go sobie w bardzo strawnym brzmieniu: anilana, elana, stilon.

Nazwy, które jeszcze kilka lat temu nie istniały w naszym słownictwie. Produkty nowego przemysłu XX-wieku, bez którego trudno dziś sobie wyobrazić i rozwój gospodarczy kraju i nasze życie.

Z taką energią jak chemia, nie wkraczał w świat chyba żaden przemysł. Jeśli bowiem spróbujemy porównać rok 1962 z 1937 to okaże się, że światowa produkcja przemysłu ogółem wzrosła trzykrotnie, a światowa produkcja przemysłu chemicznego aż sześciokrotnie.

DROGA DO PŁOCKA

Bitwa o „chemizację” gospodarki długi czas odbywała się bez naszego udziału. Nie bardzo też z czym mieliśmy do niej stanąć. Mimo bogatej bazy surowców mineralnych rozwój przemysłu chemicznego w Polsce w okresie międzywojennym był niewspółmiernie mały w stosunku do jego rozwoju w innych krajach. Nieliczne wówczas fabryki chemiczne pozostające przy tym w rękach kapitału zagranicznego, zdewastowała wojna.

Ale mimo przewalającej się przez Europę nawałnicy — chemiczny wyścig w świecie trwa. Coraz bardziej uszczuplające się zasoby surowców naturalnych kierowały zainteresowanie wytwórców ku

Maraton chemiczny trwa

Gdy instytuty pracują przyszłościowo

chemii. Pojawiały się pierwsze masy plastyczne, włókna syntetyczne, kauczuk, paliwa. Powstało nowe pojęcie: przemysł petrochemiczny.

Nam był on wówczas zupełnie obcy. Ale choć zdawało się — nie mieliśmy jakichkolwiek szans na dogonienie światowej czołówki państw „chemicznie zaawansowanych” — zdecydowaliśmy się na start w tym kierunku. Ba, rozpoczęliśmy cały maraton! W latach 1946—64 tempo rozwoju polskiego przemysłu chemicznego jest szybsze od przeciętnego tempa w całym przemyśle krajowym. Jeśli w 1950 roku wartość globalnej produkcji chemicznej wynosiła w cenach porównywalnych 7 mld. zł, to w roku 1964 — już 60 mld. zł. Prawie dziewięć razy więcej.

Na mapie kraju pojawiają się nowe inwestycje naszej chemii: kombinat w Oświęcimiu; Gorzów — kolebka polskiego poliamidowego włókna syntetycznego; Włocław — z wielką fabryką kwasu siarkowego; Białobłona, zakład w Jeleniej Górze wytwarzający viskozowe włókna cięte; Kędzierzyn; Brzeg Dolny; fabryka farb i lakierów we Wrocławiu; wytwórnia sody kalcyonowanej w Janikowie; słynny Tarnobrzeg...

Spośród zakładów ostatnio uruchomionych, bądź będących w budowie wymieniamy jeszcze fabrykę włókien poliestrowych w Toruniu i włókien poliakrylonitrylowych w Łodzi, wielki nowy zakład azotowy w Puławach i wreszcie Płock, który popularnością

i rozgłosem pobit wszystkich; wiadomo — petrochemia.

MIEJSCE W ŚWIECIE

Rok, w który weszliśmy jest pierwszym rokiem normalnej produkcji tego rafineryjnego giganta. Podstawowe instalacje technologiczne — dział destylacji rurowo-wieżowej i reformingu i opalającą pełną parą. W roku ub. przetworzono w nich na benzynę, oleje napędowe i opałowe prawie pół miliona ton ropy. Przeróbka tegoroczna sięgnie 2 mln. ton ropy i da produkty wartości 3,5 mld. zł.

A więc dobiłszy do Płocka, który niewątpliwie jest szóstą w inwestycjach naszej chemii. Pogoń za światową czołówką okazała się realna: polski przemysł chemiczny pod względem wartości produkcji „dobił się” 7 miejsc w Europie, a 9 w świecie. W ostatnich 12 latach wykazał najwyższe po Japonii tempo rozwoju wyprzedzając (poza ZSRR, który zajmuje równoległe z nami miejsce) takie kraje, jak NRD i Czechosłowacja. W produkcji wielu wyrobów chemicznych, takich jak kwas siarkowy, masy plastyczne i włókna syntetyczne (w przeliczeniu na 1 mieszkańca) nie osiągnęliśmy jeszcze wprawdzie poziomu produkcyjnego państw europejskich, ale oscylujemy już wokół ich wielkości produkcyjnych w zakresie takich wyrobów jak karbid, soda kalcyonowana, fenol, włókna viskozowe i barwniki syntetyczne.

Usunięcie tych dysproporcji

jest jednym z głównych założeń projektu planu na lata 1966—70. Wytyczne rozwoju gospodarczego Polski uchwalone na IV Zjeździe partii nakładają na chemię ogromne zadanie oznaczające m. in. trzykrotne zwiększenie produkcji nawozów i środków ochrony roślin, wyprodukowanie 170.000 ton włókien chemicznych, uruchomienie produkcji nowych rodzajów włókien, podniesienie ich jakości. Oczekuje się od przemysłu chemicznego ponad trzykrotnego zwiększenia produkcji tworzyw sztucznych i żywic syntetycznych, produkcji farmaceutyków, kosmetyków, barwników itp. Wzrostowi ilościowemu ma towarzyszyć rozszerzenie produkowanych asortymentów. I tak np. w barwnikach syntetycznych liczba wytwarzanych marek w 1964 r. wynosiła 630 — w roku 1970 ma wzrosnąć do 750. Liczba poszczególnych rodzajów podstawowych mas plastycznych — z 12 do 18.

WYŚCIGU CIĄG DALSZY

A więc wyścig trwa. Chemiczny maraton nie kończy się na Płocku. Co dalej?

Przed wszystkim kontynuacja już rozpoczętych inwestycji. Będą to: Tarnobrzeg II przerabiający gaz ziemny poprzez wodór na amoniak i

Dokończenie na str. 4

FILM

Morderczy fanatyzm

„O ŻYCIU DLA RUTH”. Film produkcji angielskiej. Scenariusz: Janet Green, John McCormick. Reżyseria: Basil Dearden. Wykonawcy: Michael Craig (John Harris), Janet Munro (jego żona Pat), Patrick McGoohan (dr Jim Brown), Malcolm Keen (ojciec Johna) i inni.

Zdarzenie opowiedziane w filmie miało pono miejsce naprawdę, choć wydaje się to nieprawdopodobne, zwłaszcza iż miejscem akcji jest światła przeciwieństwa Anglii, a czasem akcji wiek XX, więcej — jego druga połowa. Idzie o to, że 8-letnia dziewczynka imieniem Ruth po wypadku na plaży leży w szpitalu, gdzie o jej życie bezradnie walczą lekarze. Konieczna jest transfuzja

krwi. Zgodnie z brytyjskim ustawodawstwem na ten zabieg muszą wyrazić zgodę rodzice. Nie spodzianie ojciec John Harris nie wyraża zgody choć wie — uprzedzony przez lekarzy — iż wydać w ten sposób na swą ukochaną (jedyną) córeczkę wyrok śmierci. Johnowi nie pozwala na wyrażenie zgody na zabieg jego religia (prawdopodobnie idzie tu o sekte „Braci z Plymouth”). Ruth umiera. Żona Johna odchodzi od niego. John zostaje samotny zalepiony swą wiarą, której jest fanatycznym wyznawcą.

Nie opowiedziałem treści filmu. To co wyżej, to dopiero ekspozycja części głównej, w której John oskarżony przez lekarza leczącego Ruth staje przed sądem. Pojedynkę w sadzie adwokata oskarżającego z fanatycznym ojcem, pojedynek zbrojny z prawdziwą maestrią, prawidłowym rozłożeniem akcentów dramatycznych, trzymaniem widza w niepewności co do werdyktu sędziowskiego — to zasadnicza treść filmu. Tu dopiero w pełni ściera się dwie racje: jedna — racjonalistyczna, laicka

i humanistyczna reprezentowana przez oskarżyciela i druga — prerażająca w swym okrucieństwie „racja” religijnej fanatyzmu.

Trzeba powiedzieć, że twórcy nie ułatwili sobie zadania i obdarzyli oboje rodziców szeregiem cech budzących sympatię. Ich miłość do małej Ruth nie ulega wątpliwości, ich chęć niesienia jej pomocy także. Tylko że metody proponowanej pomocy nie zgadza się z ich przekonaniem, które są oczywiście szczere. Widzimy więc dwoje w gruncie głęboko uczciwych ludzi obalanych przez przesady, które pozwalają (czy nawet nakazują) wybrać śmierć własnego dziecka. Twórcy filmu atakują nie tylko ów ciemny (i w efekcie krwawy) fanatyzm religijny ale i brytyjskie ustawodawstwo pozwalające na powstanie tak dramatycznych sytuacji. Wszelako refleksje, które film bezpośrednio budzi są znacznie szersze, dotyczą w ogóle roli religijnej zaślepienia jak i konieczności ingerencji państwa w sprawy spo-

łeczne. Toż gdyby w omawianej sytuacji lekarze mieli wolną rękę, byli uprawnieni do samodzielnego decydowania o wyborze środków ratowania życia Ruth dziewczynka by żyła, a rodzice nie byłoby postawieni wobec konieczności wyboru między życiem dziecka a swoją wiarą.

Film jest pozbawiony jakichkolwiek ozdóbek, ułatwień, gestów na rzecz widza. Utrzymał się w tonacji surowej prostoty, co wszakże w niczym nie umniejsza zainteresowania, jakie budzi. Wreć przeciwnie — może je nawet pobudza, skupiając uwagę na samym dramacie, który jest przedstawiony wstrząsająco. Po prostu widza odrzuca od ekranu, ma ochotę bić, ingerować, chwila bezradności widza zdaje mu się nie do zniesienia, tak jest wciągnięty w akcję. Jest to wielka zaleta tego filmu, którego obejrzenie należy gorąco polecić z uwagą na jego wielkie walory humanistyczne jak i rozrywkowe (boć przecież i zbrodnicze „kryminały” oglądamy dla rozrywki).

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Z wędrówek po Kraju Rad

Od strony zalewu zapora bracka robi wrażenie lekkiego łuku, spinającego przeciwległe brzozy. Dopiero gdy stanie się u jej podnóża, z drugiej strony estakady i spojrzysz się ku górze — jawi się ogrom dokonanego dzieła. Na wyłożonej marmurowymi okładzinami frontowej ścianie widnieje napis: „Komunizm — to władza radziecka plus elektryfikacja”. Gdzieś w głębi tej olbrzymiej budowli wirują po tężne turbiny, poruszane siłą tysięcy metrów sześciennych spadającej wody.

Dyrektor Elektrowni — Konstanty Dyrejewicz Kniaziew, wita mnie jako trzeciego z kolei Polaka, który zawedrował w te strony. Rozmowa z nim to prawdziwa lekcja nie tylko Bracka i najbliższych rejonów, ale całej radzieckiej a także światowej energetyki.

Czym jest więc elektrownia bracka? Przede wszystkim największym w tej chwili gigantem hydroenergetycznym świata. 20 turbogeneratorów po 225 megawatów każdy zdolne są wytwarzać w ciągu roku 22 miliardy 600 milionów kWh. Budowany na Angarze i Lenie system kaskad (Brack, Ust Ilmskaja i Krasnojarsk) da łącznie w ciągu roku 65 miliardów kWh energii. Dla porównania: Francja produkuje w ciągu roku około 80 miliardów kWh; Japonia — około 140 mld. Ale pełne użarzenie syberyjskich rzek — Anzary, Leny i Jeniseju, może dać w ciągu roku 408 mld. kWh.

Dyrektor Kniaziew mówi: — Budujemy największe w świecie urządzenia hydroenergetyczne o mocy

500 megawatów. Takie właśnie giganty zainstalowane będą w elektrowni krasnojarskiej. W tej dziedzinie zajmujemy na pewno pierwsze miejsce w świecie. Ale w turbogeneratorach ciepłych biją nas Amerykanie. Daleko też za nimi jesteśmy pod względem globalnej produkcji energii elektrycznej. W roku 1963 USA wyprodukowały 236 mld kWh — my natomiast 93 mld. Ale średni roczny przyrost naszej produkcji wynosi 11 procent, co daje około 10,5 mld kWh. Stwarza to szansę podjęcia i wygrania wyścigu z Amerykanami. Nasza przyszłość, to hydroenergetyka. Posiadamy ogromne zasoby „białego węgla”. Takie rzeki jak Angara, to nieoceniony dar natury. Wysokie, skaliste brzozy, liczne kaniony i zwiężenia aż proszą się o budowę zapór. Mniej niż gdzie indziej potrzeba na to betonu i stali. Tak np. budowa podobnej pod względem mocy elektrowni wodnej w Grand Huly (USA) kosztowała cztery razy więcej od brackiej. Elektrownia nasza pracuje dopiero drugi rok, i to nie na pełnych obrotach, a już wyprodukowana energia spłacała 32 procent kosztów całej inwestycji.

Podobno specjaliści zachodni odnosili się krytycznie do syberyjskich planów energetycznych. Co robić z taką ilością energii w warunkach pustkowi? — pytano. Dzisiaj, gdy dobrano się do syberyjskich skar-

bów, podobne pytanie jest już bezprzedmiotowe. Wzdłuż wielkich rzek wyrastają przemysłowe giganty, pochłaniające olbrzymie ilości energii. Tak np. 24 hale brackiego aluminium zużywają około 60 proc. wytwarzanej na miejscu elektryczności. Rozwija się również kooperacja syberyjskich ośrodków przemysłowych z Zagłębem Uralskim. Kooperacja polega więc na tym, aby wzbogacać na miejscu syberyjskie rudy metali i przysyłać półprodukty do dalszej obróbki przemysłowi ma-

Egzotyka i megawaty

szynowemu Uralu. Brackie fabryki pracować też będą na uralskich boksytach. Wyładowane w Bracku wagony wracają będą z powrotem obciążone aluminium oraz produktami drzewnymi z miejscowego kombinatu celulozowo-papierniczego. Mimo dalekich dostaw surowca, brackie aluminium wysokiej jakości będzie jednym z najtańszych w świecie.

Naszą rozmowę przerywa wejście sekretarki dyrektora informującej, że przybyła jakaś zagraniczna delegacja specjalistów. Konstanty Kniaziewicz nie jest tym bynajmniej zaskoczony. — Przyjeżdżają do nas —

mówi — Amerykanie, Anglicy, Francuzi, Niemcy. Brack stał się znany na świecie, a będzie jeszcze głośniejszy, gdy ruszą nasze kombinaty.

Budowniczości zapory i elektrowni związają już swoje manatki i przenoszą się dalej na północ, do ujścia rzeki Ilim, aby powtórzyć tam jeszcze raz swoje wielkie dzieło. Na koronie estakady rozmontowuje się ostatni z czterech dźwigów. Trzy z nich odesłano już na kolejną budowę. Wraz z sprzętem wyjeżdżają ludzie. Elektroniczne urządzenia elektrowni, ujęte w system tablic rozdzielczych i świateł sygnalizacyjnych, niewielu potrzebują pracowników. Przez kilka lat wrzało tu tempo wielkiej budowy. Kilkanaście tysięcy ludzi wprężniętych było w skomplikowany system organizacji pracy. Teraz robi się tu coraz ciszej.

Na tablicy upamiętnione zostały w postaci zdjęć poszczególne etapy brackiej budowy. Pierwsze natarcie na dziką rzekę nastąpiło zimą. Ostre syberyjskie mrozy były w tym wypadku sojusznikiem człowieka. Gruba tafla lodu pozwoliła bowiem zabrać się do przegradzania rzeki od jej środka. Setki wywrotek pełnych kamieni i betonu wjeżdżało po lodzie na środek rzecznej koryta, wysypując swą zawartość do przygotowanych przerębli. O tej pamiętnej zimie mówi się dziś, że ludzie okazali się twardsi od stali, która łamała się przy 50 stopniowym mrozie.

— Zima wcale nie była taka znów uciążliwa — wspomina Mikołaj Wasyczkin, jeden z pierwszych ludzi pionierskiego zaciągu. Dopiero „maszka” była prawdziwą męczarnią. Nie wiecie co to takiego? To komar 5-milimetrowej długości, który latem legnie się miliardami w wilgotnej tajdze. Człowiek puchł od ukąszeń. Wydajność pracy spadała o połowę. Ciągłe trzeba było zabijać owady, które obsiadały twarz, cisnęły się w oczy, w nos, w usta. Ta „bestia” potrafiła nawet zagryźć na śmierć niedźwiedzia. Kto tego nie przeżył, nie może mieć o tym nawet pojęcia. Teraz po uwolnieniu się od tego krwiopijstwa jest tu już inny świat, po prostu człowiek może swobodnie oddychać. Ale trzeba było stoczyć z owadem prawdziwą batalię. Ostatecznie nie chemia zwyciężyła w tej wojnie, lecz woda, która zatopiła paduńskie porochoy — miejsce wylęgu „maszki”.

Wiele nasłuchałem się jeszcze opowiadań o początkach życia i pracy w tajdze, o niedźwiedziach-ludoch, które zdarzyły „czapkę z głowy” niejednemu człowiekowi. Teraz wszystko straciło tu już swoje dawne wymiary. To nie jest już dzika rzeka w dzikiej tajdze. W pańskim Domu Kultury trwają próby zespołów baletowych, orkiestralnych, estradowych. Miejsca stacja telewizyjna nadaje od roku swój lokalny program. Dobiegają końca „dni tworzenia”, rozpoczynają się dni zbierania owoców.

FELIKS BIŁOS

MILIONY przeciwko nałogowi

Piją zwalczamy... alkoholizm! Twierdzenie szokujące, ale przecież nie całkiem bezsensowne. Artykuł 11 Ustawy o zwalczaniu alkoholizmu z 10. XII. 1959 roku stanowi bowiem, że rady narodowe obowiązane są przeznaczyć na walkę z alkoholizmem kwoty co najmniej równe 10 procent sum uzyskanych z dopłat do cen napojów alkoholowych. W roku 1961 na cele walki z alkoholizmem przeznaczono około 50 mln zł, a w ubiegłym roku prawie 90 mln zł. Te liczby dają wyobrażenie o wielkości naszych alkoholowych apetytów.

Niestety nie byłby jednak wniosek, że pijąc pomagamy państwu w zwalczaniu alkoholizmu. O wiele więcej uczynilibyśmy dobrego, ograniczając picie alkoholu. O ile wtedy byłoby mniej wypadków przy pracy, w ogóle różnorodnych wypadków, o ile poprawiłyby się dyscyplina pracy, o ile wzrosła jakość i wielkość produkcji. Jednakże zarcucie picia, bądź chociażby jego znaczniejsze ograniczenie, jest jeszcze dzisiaj marzeniem ściętej głowy.

Na jakie cele są więc wydatkowane te miliony? Wytyczne Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie użytkowania środków budżetowych przeznaczonych na zwalczanie alkoholizmu wymieniają budowę, adaptację, wyposażenie i uruchamianie placówek lecznictwa przeciwalkoholowego, w szczególności zakładów zamkniętych dla nałogowych alkoholików; budowę, adaptację, wyposażenie i uruchamianie izb wytrzeźwień; wydatki związane z zapobieganiem alkoholizmowi wśród dzieci i młodzieży, a w szczególności budowę i adaptację zakładów dla dzieci zagrożonych alkoholizmem; wydatki związane z prowadzeniem działalności oświatowo-propagandowej w zakresie zwalczania alkoholizmu.

Takie są teoretyczne założenia. Praktyka znacznie od nich odbiega.

Weźmy na przykład miniony rok. Plan nakładów finansowych na zwalczanie alkoholizmu był niższy od ustawowego minimum i wynosił niewiele ponad 9 procent ogólnej sumy dopłat do cen napojów alkoholowych. A ten „zagubiony” jeden procent, to prawie dziewięć milionów złotych! Są miasta i województwa, które dla pieniędzy przeznaczonych ustawowo na walkę z alkoholizmem znalazły inne, „ważniejsze” cele, m. in. Poznań (tylko niewiele ponad 5 procent) i woj. lubelskie (7,5 procent).

Smutne, ale prawdziwe. Praktyka nie do pochwalenia. Ale chyba nie jest za późno. Rok 1965 dopiero się rozpoczął... (API)

Maraton chemiczny

Dokończenie ze str. 3

nawozy azotowe oraz poprzez acetylen — na polichlorek winylu i akrylonitryl do produkcji włókien syntetycznych, m. in. anilany; następnie Pulawy I — czwarta wielka fabryka nawozów azotowych oraz Płock, w którym uruchomi się druga destylację na 3 mln. ton rocznie oraz rozpoczęcie podobną budowę trzeciej. Znaczący rozrost doczeka się górzowska fabryka włókien poliamidowych, toruńska elana i iódzka anilana. Wzrost produkcji siarki ma zapewnić druga kopalnia odkrywkowa w rejonie Tarnobrzegu. Przewiduje się ponadto budowę piątej fabryki nawozów azotowych tzw. Pulawy II, prowadzenie inwestycji w Olsztynie — fabryki opon dla trakcji samochodowej oraz budowę fabryki nawozów fosforowych w Policach.

W praktyce zadania postawione chemii na najbliższe lata oznaczają budowę... nowego przemysłu chemicznego odpowiadającego wielkością już istniejącemu. Polskie instytuty naukowo-badawcze już pracują „przyszłościowo”, już dysponują pokaźną ilością nowych technologii, mają w toku wiele zaawansowanych prac. Przewidziane jest przy tym dalsza znaczna rozbudowa zaplecza naukowego, uzyskanie recept technologicznych z krajów RWP, a również zakupienie niektórych w krajach zachodnich.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Niedziele sportowe coraz ciekawsze

Sportowcy emocjonowali się w ciągu ostatnich dni, zawsze atrakcyjną imprezą międzynarodową Rajdem Monte Carlo a także licznymi dyscyplinami rozgrywanymi w halach, do których włączyli się obecnie zapasnicy ekstraklasy w stylu wolnym i klasycznym.

w Wielkopolsce

Trzydniowy turniej koszykarek o nagrody POZKOS. zakończył się zwycięstwem zawodniczek poznańskiego Lecha przed miejscowymi rywalkami — Olimpią, AZS-em i drugą drużyną Lecha. W decydującym pojedynku Lech pokonał Olimpię 76:45.

Dwa rozegrane w Poznaniu mecze zapasnicze, na inaugurację tegorocznego sezonu w tej popularnej u nas dyscyplinie, pod względem poziomu wypadły nie najlepiej. Lech pokonał w stylu wolnym zespół Boruty z Łodzi 5:3:4, a w stylu klasycznym Energetyk przegrał w starciu z warszawską Gwardią 3:5:5.

Koszykarze Warty rozegrali dwa towarzyskie mecze z reprezentacją Szczecina. W pierwszym meczu koszykarze Zielonych pokonali gości 72:64, w spotkaniu rewanżowym wygrali szczecinianie 72:70. Ponadto walczyli juniorzy. W pierwszym meczu zespół młodych walczyły zwyciężyli goście 67:61, w drugim gospodarze wystawili zespół rezerwowy i przegrali 81:51.

Nie wiedzie się w dalszym ciągu jednemu reprezentantowi w tenisie stołowym, chodzieskiej Polonii, walczącej w I lidze. Polonia przegrała ze Startem Gdynia 1:6. W meczu o mistrzostwo ligi wojewódzkiej Stomil zwyciężył CKS Żużni 6:2, w klasie A Stomil Unie 6:2 a San Unie 6:3.

Bokserzy Budowlanych w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej pokonali rezerwy Prosyn z Kalisza 19:1. Welki nie wywołał większego zainteresowania. Z ośmiu pojedynków tylko dwa trwały trzy rundy.

Mecz towarzyski pięściarzy Polonii Leszno z Astorią zakończył się wynikiem 9:9, a spotkanie towarzyskie gnieźnieńskiej Stelli z Gopłaną Inowrocław 10:10.

Szachiści rozpoczęli w lidze wojewódzkiej drugą kolejkę rozgrywek. Lech pokonał Pogoń Skalmierzyce 7:5 : 0:5, PDK Szamotuły przegrał z Poczłowcem Poznań 2:6. W spotkaniu o mistrzostwo klasy A Lech II przegrał z Dyskobolą Górzyszk 2:5 : 5:5.

Dobrze spisują się w dalszym ciągu piloci Aeroklubu Poznańskiego. J. Sierpiński uzyskał na szybowcu „Mucha” przewyższenie 6080 m i tym samym Złotą Odznakę Szybowcową. W walce o Memoriał R. Bittnera poznaniacy zajęli kilka czołowych miejsc w punktacji, obejmującej 150 nazwisk. W pierwszej piątce znalazło się dwóch reprezentantów Wielkopolski, mianowicie Adela Dankowska z 16201 pkt. zajmuje czwarte, a Gromosław Czempinski z 15687 pkt. piąte miejsce. Na pierwszym miejscu jest reprezentant Bydgoszczy — Wróblewski z 20 313 pkt.

w kraju

Adela Mroske, startując w dwudniowych zawodach łyżwiarzskich w jeździe szybkiej na lodzie w Zakopanem była rewelacją imprezy. Zajęła pierwsze miejsce. W biegu na 3000 m uzyskała bardzo dobry czas — 5:26,6, zaledwie o 0,4 gorszy od rekordu Polski.

W zakończonym międzynarodowym turnieju koszykówek z okazji 20-lecia wyzwolenia stolicy

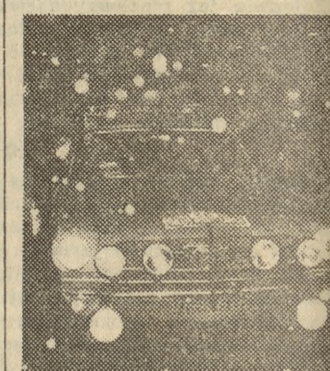
roku spotkały się Kuba i Jamaika. Wygrała Jamaika 2:0. Zespoły te wraz z Antylami Holenderskimi walczyły w pierwszej podgrupie XIII grupy eliminacyjnej.

W Leningradzie odbyły się halowe zawody lekkoatletyczne, podczas których 26-letni nauczyciel Witali Kunarjew uzyskał w biegu na 100 m czas 10,3. Jest to jeden z najlepszych wyników na świecie na tym rzadko bieganym podczas zawodów halowych dystansie sprinterskim.

Z poznańskiego PKC



Doskonała para kobieca Pal Mooss-Carlsson i Elizabeth Ny-som (na zdjęciu) miała, niestety, pecha. Ich Saab z nr 49 dojechał do Norymbergi z opóźnieniem.



Wcześniej przybycie Henryka Rucińskiego do Poznania pozwoliło na spożycie posiłku i spotkanie z żoną, która przeżyła start jak jej mąż.



Jeszcze kilka sekund na zegarze kontrolnym i za chwilę kolejny wóz wyruszy na trasę z poznańskiego Punktu Kontroli Czasu.



Ten wóz był najbardziej oblegany przez łowców autografów. Prowadzi go bowiem ubiegłoroczny zwycięzca Anglik Paddy Hopkirk.

Fot. (5) — K. Przychodźki

Zwycięzcy konkursu „Głosu” i PKO

„Książeczka systematycznego oszczędzania”

Dnia 14 bm. odbyło się komisijne losowanie nagród w konkursie zorganizowanym przez naszą redakcję i PKO pt. „Książeczka systematycznego oszczędzania”.

A oto dwa warianty prawidłowych odpowiedzi:

I. Miesięczna wpłata na książeczkę wynosi 50 zł lub wielokrotność tej kwoty (100, 150, albo 200 zł itd.). Po upływie 5 lat systematycznego oszczędzania, do zebranych wkładów dopisywana jest wysoka premia pieniężna w wysokości 500 zł, lub jej wielokrotność, tj.: 1.000, 1.500 albo 2.000 zł. W następnych 5-leciach premia wzrasta znacznie wyżej. Po 10 latach wynosi już 2.250, po 15 latach — 5.700, a po 20 — 11.450 zł.

Comiesięczne raty należy wpłacać w terminie do 15 każdego miesiąca. W razie niedotrzymania terminu wpłaty, okres 5-letni ulega przedłużeniu o jeden miesiąc za każde przekroczenie terminu.

Na koniec sprawa bardzo istotna: książeczka systematycznego oszczędzania nawet przy małych zarobkach ułatwia zebranie środków pieniężnych na większy zakup lub inwestycję, na wyposażenie dzieci, zabezpieczenie własnej starości itp. To jest naprawdę pożyteczna książeczka oszczędnościowa.

II. Miesięczna wpłata na książeczkę wynosi 50 zł lub wielokrotność tej kwoty (100, 150, albo 200 zł itd.). Comiesięczne raty należy wpłacać w terminie do 15 każdego miesiąca. W razie niedotrzymania terminu wpłaty, okres 5-letni ulega przedłużeniu o jeden miesiąc za każde przekroczenie terminu.

Po upływie 5 lat systematycznego oszczędzania, do zebranych wkładów dopisywana jest wysoka premia pieniężna w wysokości 500 zł lub jej wielokrotność, tj. 1.000, 1.500 albo 2.000 zł. W następnych 5-leciach premia wzrasta znacznie wyżej. Po 10 latach wynosi już 2.250, po 15 latach — 5.700 zł, a po 20 — 11.450 zł.

Na koniec sprawa bardzo istotna: książeczka systematycznego oszczędzania, nawet przy małych zarobkach ułatwia zebranie środków pieniężnych na większy zakup lub inwestycję, na wyposażenie dzieci, zabezpieczenie własnej starości itp. To jest naprawdę pożyteczna książeczka oszczędnościowa.

Wyniki losowania nagród:
I nagroda 2 500 zł — Jacek Lisiecki, Poznań Ratajczaka 42 m 19,

II nagroda 1 500 zł — Zbigniew Głusiewicz, Poznań Koronarska 14/2,

III nagroda 1 000 zł — Jerzy Banaszak, Poznań Łozowa 78/79,

IV nagroda 500 zł — Krystyna Kamieniarz, Krzemieniec 97 pow. Leszno,

V nagroda 250 zł — Edward Szufiak Międzychód Armii Czerwonej 35.

Nagrody od 6 do 15 po 100 zł wylosowali:

Helena Jaworowska, Mosina, Dembowskiego 9; Małgorzata Tefelska, P-ń, Przybylskiego 10 m 13; Helena Knopp, P-ń Pamiętkowa 7/58; Genowefa Wróbel, P-ń Pogodna 72/12; Jacek Staniewski, Kosowo, pocz. Gostyń Stary; Stanisław Dziubiński Zbąszyń, Pl. Wolności 12; Paweł Estrich, Poznań Kraszewskiego 2 m 8; Józefa Pszeniczka, Donatowo, poczta Turew; Andrzej Pacholczyk, Paproć 80 pocz. Nowy Tomys; Halina Nowacka, P-ń Zakopiańska 16 m 1.

Nagrody pocieszenia po 50 zł otrzymują:

Józef Krajewski, Rawicz Wróblewskiego 30 m 4; Juliusz Łuczak, Poznań Dąbrowskiego 115/3; Paweł Pruszkowski, Obrzycko Rynek 3; Maria Lamenta, Granowo ul. Kolejowa 3/2; Janina Kozłowiec, Konin 2 ul. Górnica 5/21; Janina Wölke, Poznań Klin 6; Roman Płociennik, Jaskkowo, p-ta Brodnica pow. Śrem, Ofelia Poleska, Poznań ul. Kosinińskiego 7/14; Aleksander Kozicki, Jasin 26 p-ta Swarzędz; Józef Hładki P-ń Konarskiego 22 m 13; Wiesława Niedźwiedz, Szamotuły Pl. Sienkiewicza 6; Kazimierz Ratajczak, Puszczykowo 3 Piaszkowa 1; Kazimierz Maciejewski, Poznań Starołęcka 166 m 2; Zbigniew Tutucki, Trzebiny, poczta Lasocice; Eugeniusz Głapa, p-ta Trąbczyn pow. Słupca.

Po nagrody zgłosić się należy do redakcji „Głosu” Poznań ul. Grunwaldzka 19, pokój 59, II ptr. w godzinach 9—14 wraz z dowodem osobistym. Zamiejscowych prosimy o przysłanie listu z podaniem następujących danych: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres, zawód, nr dowodu osobistego i przez kogo wystawiony. Dane te potrzebne są do wystawienia książeczki oszczędnościowej PKO, którą zamiejscowym wyślemy pocztą. (js)

X Symfonia uderza słuchacza niewątpliwą programowością. Ponure, wstępne Moderato stanowi jakby obraz cierpienia narodu pod jarzmem caratu. Część 2 jest ciekawa ilustracja batalistycznych scen Rewolucji. Andante (3) dalej prowadzi przerwy walek Scherza. Finał przynosi narazie rozjaśnienie i triumfalną radość życia (4). Sumiennoci opracowania X Symfonii — pod względem technicznym — towarzyszyła przekonująca interpretacja A. Cwojdzinskiego (dotychczas mniej u nas znany dyrygent, występujący gościnnie). Czysto orkiestralny program wieczoru uzupełniła popularna uwertura do opery „Pari” Moniuszki.

Już po raz drugi w bieżącym sezonie słuchaliśmy we Filharmonii gry A. Utrech (solistka imprezy). Ze swego bogatego repertuaru pianistki wybrała teraz na popis Koncert G-dur Beethovena. Dodajmy, że wybrała trafnie, dostosowując muzykę do typu swej artystycznej indywidualności. Utrechfowa ujęła audytorium precyzją dźwięku, dzwoneczkowo lekkim uderzeniem, skupieniem i ładem wykonawczym. Zwróćmy uwagę na wyższe niż dawniej kontrasty dynamiczne i stań rannie przemysłana linie frazy (słynne Andante con moto). Wśród bisów blaskowatość techniczna wyróżniła się „Przedka” Wagnera, w listwolskiej transkrypcji na fortepian.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

MUZKA

W kręgu symfonii

Połowę minionego „piątku” Filharmonii Poznańskiej wypełniła X Symfonia D. Szostakowicza, dzieło o rozmiarach monumentalnych i bogactwie treści. Muzyka ta korzysta umiejętnie z formalnych zdobyczy współczesności, wyraża jednak ludzkie uczucia — służąc masom narodu. Pięknie na ten temat pisał sam kompozytor (1949): „Wydało mi się, że jeżeli w przyszłości osiągnę sukces, dzięki niektórym z moich prac, stało się to na skutek ich głębokiej łączności z życiem ludu. W każdym wypadku starałem się ucieleśnić w nich wielkie idee postępowe, ogólnoludzkie, opierające się na pozytywnym podejściu do życia”. Twórczość Szostakowicza przechodziła różne fazy rozwojowe. Radziecki muzyk szukał nieustannie drogi do sposobu wypowiedzania się oryginalnego, a równocześnie zrozumiałego dla wszystkich. Szczególnie I, III („pierwszomajowa”), VII („lenin-gradzka”) i IX Symfonia należą do ulubionych i najchętniej odtwarzanych dzieł w ZSRR — dzięki swej ekspresji i dynamiczności.

Pracownicy poszukiwani

EKONOMISTY do spraw rozliczeń i usług transportowych w Rogoźnie — poszukujemy.

Wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość zagadnień transp. Uposażenie zgodnie z taryfikatorem.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować do **WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „TRANSPED”** w POZNANIU, Stary Rynek 44. W218

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA we WŚCHOWIE, ul. H. Sawickiej nr 65, tel. 153 zatrudni natychmiast **KIEROWNIKA SEKCJI HODOWLI I SKUPU** z wykształceniem zootechnicznym, względnie rolniczym.

Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. W262

DYREKCJA KLUCZA PGR ZAKŁADY OGRODNICZE „PUDLISZKI”, pow. Gostyń, zatrudni zaraz:

JEDNEGO ZOOTECHNIKA na gospodarstwo Chwałkowo, **JEDNEGO TECHNIKA BUDOWN.** dla grupy Remontowo-Budowlanej przy Kluczu PGR.

Mieszkanie rodzinne zapewnione. Sklepy i szkoła na miejscu. Warunki pracy w/g. Układu Zbiorowego PR. 40839g

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W CHODZIEŻY ulica Jagiellońska 15 zatrudni zaraz następujących pracowników technicznych:

Do działu przygotowania produkcji:

2 INŻYNIERÓW WZGL. TECHNIKÓW BUDOWLANYCH i

2 KOSZTORYSANTÓW.

Do działu wykonawstwa:

2 KIEROWNIKÓW ROBÓT i

2 MAJSTRÓW BUDOWLANYCH.

Warunki pracy i pracy w/g. Układu Zbiorowego w budownictwie, I grupa. Zgłoszenia kierować pod wyżej podanym adresem. W220

Dnia 15 stycznia 1965 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 80, sp.

Eudoksja Kaczmar

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarza przy ulicy Lutycznej.

W głębokim smutku pogrążeni

SYN, ZIEĆ I RODZINA

Poznań, Kępno, Wrocław, Lwów. 41098g

Dnia 15 stycznia 1965 r. zmarł nagle, mój ukochany mąż i ojciec, sp.

mgr Marian Poprawski

sędzia Sadi Wojewódzkiego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, SYN, SYNOWA I RODZINA

Poznań, Matejki 34. 41099g

s. p.

Z KRZYŻAGÓRSKICH

Zofia Wilanowska

moja droga żona, mój najwierniejszy przyjaciel i nasza kochana siostra zmarła po bardzo długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 17 bm., opatrzona Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godzinie 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

MAŻ I RODZENSTWO

41164g

W dniu 16 stycznia 1965 r. zmarł nasz kolega

Władysław Grencel

urodzony 18. VI. 1896 r.

długoletni pracownik Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Ostrowie Wlkp. oraz przewodniczący Rady Zakładowej.

W Zmarłym tracimy wzorowego, sumiennego pracownika oraz serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa P. O. P. Rada Robotnicza Dyrekcja Współpracownicy

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 15.30 na cmentarzu farnym w Ostrowie Wlkp., przy ul. Limanowskiego.

Dnia 15 stycznia 1965 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 65, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, sp.

Witold Urbański

długoletni pracownik Narodowego Banku Polskiego

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamia

ŻONA Z SYNAM I RODZINA

Poznań, ul. Marcelińska 61. 41082g

TECHNIKA BŁOGOWEGO zatrudni zaraz **REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W LESZNIE, Al. Krasieńskiego 23/30.** Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. Podanie wraz z życiorysem prosimy kierować pod w. w. adresem. W355

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Nr 3 w POZNANIU, ul. Solna 12 zatrudni natychmiast na budowie w Poznaniu i budowlach zamiejscowych w Wągrowcu i Wrześni następujących pracowników:

— **KIEROWNIKÓW BUDÓW** na korzystnych warunkach,

— **TECHNIKÓW BUDOWLANYCH I SANITARNYCH,**

— **KIEROWNIKÓW DZIAŁU ROZLICZEŃ I DZIAŁU TECHNICZNEGO,**

— **INSPEKTORÓW PRODUKCJI.**

Zgłoszenia kierować do Sekcji Osobowej PPB nr 3, Poznań, ul. Solna 12, pokój 15. K242

Praca

Gospośia solidna, bezwzględnie uczciwa przyjmie prace na stałe na plan. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40883g.

Przyjmę uczniów malar. skich, W. Zaleski, Poznań, ul. Kotłarska 4. (Główna) Tel. 702-16.

40888g

Tapicer naprawia tapczany na miejscu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40813g.

Pomoc domowa na stałe z referencjami, z mieszkan. u lekarza. Zgłoszenia: w niedzielę, od godz. 17, Ostroroga 6.

40915g

Uczennica fryzjerska od lat 17 może się zgłosić. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40206g.

Sprzedaz

Siatkę parkanową na klatki i sity polecam: Czerwonej Armii 23. 39857g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 40454g

Bramy, furtki, słupki parkanowe, kompletne oparkowania wykonuje Dąbrowskiego 42, warsztat. 40433g

Sprzedam fortepian krótki, sypialnie, jadalnię, gabinet męski oraz 2 tapczany. Zgłoszenia Poznań, Słowackiego 29 m. 6, od godz. 14-16. 40679g

Sprzedam kulki do długopisów angielskie. Oferty 36748, Wrocław, Prasa, Podwale 62. K91

Szczeniata boksy z metryczką sprzedam. Ulica Szczanieckiej 1a m. 28. 40296g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 28, parter. 39993g

Kursy kwalifikacyjne. Uniwersytet Robotniczy ZMS w Poznaniu, ul. Szmarzewskiego 89 (telefon 424-39), organizuje kursy kwalifikacyjne (mistrzowskie i na tytuł robotnika wykwalifikowanego). Opiata za kurs wynosi 439 zł. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat od godziny 14-18 (oprócz soboty). K316

Samochody

Wartburg biały r. 1961 w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Libelta 31 m. 1, tel. 461-76. 40894g

Sprzedam samochód ciężarowy Lublin. Baldych, Gorzów Wlkp., Spichrzowa 3 m. 8. 851p

Dnia 16 stycznia 1965 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, przeżywszy lat 84, sp.

Stanisława Zwolanowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarza na Główniej.

W smutku pogrążona

RODZINA M370

Dnia 15 stycznia 1965 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i troskliwy ojciec, dziadek, kochany wujek, szwagier, przeżywszy lat 77, sp.

Stanisław Konieczny

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się dnia 19 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamiają

ŻONA I RODZINA

Poznań, ulica Grodzka 53 m. 2. M377

Dnia 16 stycznia 1965 r. zmarł nagle mój ukochany mąż, drogi ojciec, teść i dziadek, w wieku lat 57, sp.

Franciszek Kowalski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

ŻONA, CÓRKA Z MĘŻEM I WNUCZEK

M378

W dniu 16 stycznia 1965 r. zmarł, przeżywszy lat 71, nasz długoletni współpracownik — emeryt, nieodżałowany kolega i towarzyszy pracy

Franciszek Dybalak

Żegnając Go z żalem składają Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia

Zaloga Samorząd Robotniczy Dyrekcja POZNANSKIEJ FABRYKI WODOMIERZY I GAZOMIERZY W POZNANIU

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie. M374

Dnia 17 stycznia 1965 r. po ciężkiej chorobie, z anielską cierpliwością znoszonej, odszedł od nas bezpowrotnie, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany i nigdy nie zapomniany mąż, nasz najukochańszy i najdroższy ojciec, w 75 roku życia, sp.

Władysław Bartkowiak

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok nastąpi dnia 20 stycznia 1965 r., o godzinie 10, z domu żałoby w Mylinie do kościoła parafialnego w Chrzypsku Wielkim, gdzie odprowadzono zostanie msza św., a następnie złożenie zwłok na cmentarzu parafialnym w Chrzypsku Wielkim.

O tej ciężkiej stracie zawiadamiają w głębokim smutku

ŻONA Z CÓRKĄ I SYNOWIE

41084g

INSTYTUT OCHRONY ROŚLIN, przyjmie do Zakładu Naukowo-Badawczego w Winnie-górze pow. Środa (gospodarstwo rolne) **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** oraz **STARSZEGO KSIĘGOWEGO**.

Mieszkanie rodzinne po okresie próbnym zapewnione. Zgłoszenia osobiste do Dyrekcji Instytutu w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 189. K147

WOJEWÓDZKIE, PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO - BADAWCZE TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W POZNANIU, ulica Głogowska 117, zatrudni zaraz:

— **OPERATORÓW** na spycharki typu S-100 oraz

— **MONTERA SILNIKOWEGO** na silniki wysokoprężne. K310

Warunki do omówienia na miejscu.

LoKaLe

Lekarka szuka pokoju u meblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41096m.

Młode małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukuje dwóch pokoi wzdłuż jednego z wygodami na 1,5 roku. Płatne z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40617g.

Odstąpię wyłączonej pokój z kuchnią na przedmieściu. Czynn 5 lat z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 831p.

Nieruchomości

Kupimy willę ca 130 m² z garażem, ogrodem, w dzielnicy Jeżyce względnie Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K78m.

Willę jednorodzinne, także bliźniacze domy z ogrodami, parcele, z prądami zabudowy, gospodarstwa prywatne każdej wielkości poleca, także proszę zgłaszać: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 40946g

Sprzedam 1,3 ha z zabudowaniem gospodarczym i domkiem, 1,5 km od stacji, 4 km od Zbąszyń. Właściciel: B. Bok, Zbąszynek, Bydgoska 9. 861p

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz — „Venus”, Koszalin, Odrodzenia 6. Byskawicznie prześlemy krajowe adresy. K91

Zguby

Dnia 7 bm. przy dworcu w Gnieźnie zgubiono zegarek pamiątkowy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Maria Staniszevska, Łubowo. 865p

11 stycznia zgubiono pieniądze w sklepie chemicznym na Starym Ryńku. Uczciwego znalazcę proszę o skontaktowanie się. Gwardii Ludowej 5 m. 8. 41071g

Dnia 16 stycznia 1965 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, sp.

Stanisława Marciniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUCZKI I PRAWNUCZKI

Poznań, Gwardii Ludowej 40 m. 15. 40984g

Dnia 18 stycznia 1965 r. zmarła po ciężkiej chorobie, moja najukochańsza żona, siostra i ciocia, sp.

Maria Krysztofowa

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ, SIOSTRA I RODZINA

M369

Dnia 16 stycznia 1965 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy ojciec i dziadek, kochany brat, wuj, szwagier, sp.

Wawrzyn Zgoła

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamia

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, Łódź, Milwaukee (USA). 41173g

Dnia 18 stycznia 1965 r. po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana żona, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

Bogumiła Orpel

z domu KLEJNIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm., o godzinie 14, z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W smutku pogrążeni

MAŻ I RODZINA

41172g

Przetargi

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY TRANSPORTU I SFEDYCJI „TRANSPED” w POZNANIU, Stary Rynek 44, telefon 540-34 — ogłasza **PRZETARG OGRODNICZY** (M. P. nr 66, z dnia 23. VIII. 1960 r., poz. 315, § 8, pkt. 3), na sprzedaż:

1. **samochodu dostawczego m. „Warszawa”** — typu „pick-up” — nr silnika 59814, nr podwozia 57048, bez braków, 70 proc. zużycia. Cena wywoławcza 24.600 zł;

2. **samochodu dostawczego m. „Warszawa”** — typu „pick-up”, nr silnika 50623, nr podwozia 50735, bez braków, 75 proc. zużycia. Cena wywoławcza 20.500 złotych.

Przetarg w drodze ustnej sprzedaży odbędzie się w dniu 25 stycznia 1965 r., o godz. 10, w Poznaniu, ul. Jeżycka 42a.

Obowiązuje wpłata wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia 23 stycznia 1965 r. konto nr 1220-6-247, w III O/M, NBP w Poznaniu lub gotówką w kasie Spółdzielni.

Pojazdy można oglądać na ul. Jeżyckiej codziennie począwszy od dnia 18 stycznia 1965 r., w godzinach od 10-12.

Szczegółowe warunki podane zostaną do wiadomości na miejscu w dniu przetargu. K305

Komunikaty

OBWODOWY URZĄD MIAR W POZNANIU, ulica Kościuszki 19 zawiadamia wszystkich użytkowników narzędzi pomiarowych, że **wtórna legalizacja wag, odważników, przymiarów blawatnych, pojemników itp.**, odbywać się będzie dla m. Poznania w następującej kolejności dzielnic:

Wilda od 19-31 stycznia 1965 r.,
Jeżyce od 1-15 lutego 1965 r.,
Grunwald od 17-28 lutego 1965 r.,
Stare Miasto od 1-16 marca 1965 r.,
Nowe Miasto od 17-31 marca 1965 r.

Narzędzia pomiarowe do legalizacji wtórnej należy dostarczyć pod wyżej wskazanym adresem w godzinach od 8-13.

Legalizacji podlegają narzędzia pomiarowe używane i przechowywane we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej w celu określenia wartości rzeczy lub świadczeń z ostatnią cechą legalizacyjną roczną „63” lub wcześniejszą.

Kto w warunkach wyżej podanych stosuje lub przechowuje narzędzia pomiarowe nielegalizowane, nielegalne lub nierzetelne podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 4.500 zł albo obu tym karom łącznie (Dz. URP z dnia 12 maja 1951 r., nr 26, poz. 195). K180

ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU POZNANSKIEGO POZNAŃ, ulica Grobla nr 15, zawiadamiają odbiorców gazu dzielnicy Dębice, że w dniach od 21-22 stycznia 1965 roku **właśnie nastąpi OGRANICZONA DOSTAWA GAZU**. Wprowadzenie ograniczenia konieczne jest w związku z przełączaniem gazociągów i uruchomieniem nowej stacji redukcyjno-pomiarowej. W związku z powyższymi pracami ostrzega się społeczeństwo przed mogącymi nastąpić zanikami dopływu gazu do urządzeń gazochłonnych. M372

Dnia 17 stycznia 1965 r. zmarł po długich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, w wieku 84 lat, sp.

Aleksander Bogusławski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

M367

Dnia 17 stycznia 1965 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 80, sp.

Helena Durczewska

z domu SZCZEPKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godzinie 15 z domu żałoby w Rawiczu.

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w dniu 20 bm., o godzinie 11 w kościele parafialnym w Rawiczu.

W głębokim smutku pogrążone

DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI

41136g

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.25 Melodia dnia; 7.45 „Biełkita sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualności; 8.50 „Z mojej teczki”; 9 Dł kl. IV pt.: „Czy znasz naszą przeszłość”; 9.20 Gra Ork. Don Costa oraz Joe „Fingers Carr” ze swoim Zespołem; 9.50 Dł kl. przed-szkol. pt.: „Chodaczek”; 10 Public. międzynarod.; 11 „Ballada alpejska” fragment; 11.20 „Turniej pianistów rozrywkowych”; 11.40 „Daleko daleko stęp za Wol-gą”; 12.45 „Rolniczy kwadrans”; 13 Dł kl. V pt.: „Oberek obereczek”; 13.30 Muz. baladowa kompoz. franc.; 14.15 Rozgłosnia Harcerska; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.10 Dł kl. szkol. średnich pt.: „Dyspo-zycja mocy”; 15.30 Z życia ZSRR; 15.35 „Jak żyją” aud. młodzieży robotniczej; 17.40 „Miesiące mojego życia”; 18.05 Koncert dnia; 19 Kurs jęz. rosyjskie-go; 19.15 Pog. prof. dr. Eleonory Reicher pt.: „Reu-matyzm choroba społeczna”; 20.35 „Kruk” słuch.; 22.05 Koncert życzeń miłośników muz. poważnej; 23.10 Muzyka rozrywkowa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Melodia dnia; 8.15 Kurs języka angielskiego; 9 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 „Jarmark cudów”; 11.40 Aud. Red. Ekonomicznej; 12.25 „Kalejdoskop muzyczny”; 13.25 Rok Ziemi Lubelskiej; 14.45 Biełkita sztafeta”; 15.30 Dł kl. dzieci gawęda pt.: „W krainie sztuki”; 16.25 Felieton „Poznań literacki”; 16.35 Piosenki poznańskich kom-pozytorów; 18 Aud. Wł. Goszczyńskiego; 18.35 „Moja pierwsza praca”; 18.50 Uniwersytet Radiowy; Felie-ton pt.: „Kiedy zanika onór”; 19.05 Muz. i aktualn.; 20.15 Rytm. taneczne; 20.40 „Ludzie, ludzie”; 21.4 Mel. tan.; 22.10 Uniwersytet Radiowy; 22.25 „Ar-bicie i starty”; 22.40 „Trybuna kompozytorów pol-skich”; 23.16 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.33, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 16.55 Program dnia; 17 Wiadomości; 17.05 Film dla dzieci; 17.35 „Zapraszamy na wtań-czanie”; 18.05 Marazyn „Tram”; 18.25 Program filmowy; 18.55 „Tele-Pech”; 19.20 Dziennik i do-branoc; 20 Program pt.: „Jak to było naprawdę”; 20.15 „Postaw na 7” — film fab. prod. franc. (od 16 lat); 22.10 Film krótkometrażowy; 22.20 Dziennik plus relaks.

Telewizja zastrzega prawo zmian.

WIEKOPOLSKI
POZNAN
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejslerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-18, sekretarz redakcji 648-85; informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. M-4

KALISZ — Wydział Oświaty i Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu, zorganizował dla młodzieży szkolnej konkurs rysunkowy pt. „Moja wieś obecnie i w przyszłości”. Prace konkursowe przesłało 86 dzieci. W konkursie fotograficznym na temat „Człowiek w fotografii” nadesłano 47 prac. Jury konkursowe przyznało nagrody: W. Klepandowi, S. Halaczkiemu i W. Mikołajczykowi. (K)

WIĘCEJ TELEWIZORÓW

OSTRZESZÓW — W roku 1967 pozostaną do elektryfikacji tylko dwie wsie sołeckie i po tym terminie będą elektryfikowane gospodarstwa leżące w dalszej odległości od linii niskiego napięcia. Elektryfikacja wsi ma wpływ na zwiększenie liczby telewizorów i radiodbiorników. Jeżeli w roku 1963 były 422 telewizory, to na koniec 1964 r. liczba ich zwiększyła się do 619 a radiodbiorników z 4546 do 4762. (hp)

CENTRALA AUTOMATYCZNA

KROTOSZYN — W miejscowościach, które posiadają dotychczas ręczne centrale telefoniczne, będą stopniowo wprowadzane urządzenia automatyczne. Przystąpiono już do zakładania gromadzkiej centrali automatycznej w Białkach (pow. Krotoszyn), której uruchomienie nastąpi 23 bm. (IGJ)

TABLICA PAMIĄTKOWA

OBORNKI — Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Obornikach urządził w niedzielę (31 bm.) o godz. 10 w budynku Szkoły Podstawowej nr 2 uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci 17 nauczycieli i oświatowców, którzy pracując do 1939 roku w powiecie, zginęli tragicznie w okresie II wojny światowej. (emp)

Nowe domy w Lesznie

W ostatnich czterech latach zanotowano w Lesznie, szczególnie na terenie nowego osiedla w rejonie ul. Dąbrowskiego, znaczny rozwój budownictwa zarówno rady narodowej jak i spółdzielni mieszkaniowej.

Od 1961 do 1965 r. oddano do użytku z budownictwa rady narodowej 210 mieszkań o 590 izbach, a spółdzielnia mieszkaniowa — przekazała 239 mieszkań (663 izby). Indywidualnie pobudowano 156 mieszkań o 547 izbach, natomiast w ramach budownictwa zakładowego oddano do użytku 32 mieszkania o 102 izbach. Rok 1965 przyniesie dalszą poprawę. Z funduszy Miejskiej Rady Narodowej powstała 3 dalsze bloki o łącznej liczbie 120 mieszkań (330 izb). Spółdzielnia Mieszkaniowa pobuduje 2 bloki (70 mieszkań o 230 izbach), indywidualnie pobudowanych zostanie 47 domków jednorodzinnych o 188 izbach, zaś zakładowe budownictwo przewiduje oddanie do użytku 9 mieszkań (24 izby).

Realizacja tych ambitnych zamierzeń wpłynie tylko w pewnym stopniu na poprawę bardzo trudnej sytuacji mieszkaniowej w Lesznie. W Wydziale Spraw Lokalowych Prezydium Miejskiej Rady Narodowej jest zarejestrowanych około 2000 wniosków o przydział mieszkania. Z tej pokazanej liczby w roku bieżącym załatwionych zostanie 220 wniosków.

Przed ustaleniem szczegółowej imiennej listy przydziału mieszkań na 1965 r., która następnie podano do publicznej wiadomości, Komisja Lokalowa MRN zasięgała opinii u czynników związkowych (społeczno-bytowych) z większych zakładów pracy, fabryk i przedsiębiorstw w celu ustalenia nazwisk osób znajdujących się w najbardziej krytycznych warunkach lokalowych.

Wśród osób umieszczonych na liście przydziału mieszkań, zdecydowaną większość stanowią pracownicy fizyczni wśród których prym wiodą kolejarze — reprezentanci największego zakładu pracy tego miasta. (R)

W tym samym dniu zostaną złożone przez zakłady pracy i organizacje społeczne wieńce przed Pomnikiem Wdzięczności, gdzie spoczywają polegli żołnierze radzieccy.

W 20 rocznicę wyzwolenia Stupca otrzymała po raz pierwszy w swej historii Powiatowy Dom Kultury, który zostanie uruchomiony w sali Rolniczego Domu Towarowego. (tor)

24 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie uroczysta sesja Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Pleszewa i powiatu spod jarzma hitlerowskiego.

Przed sesją o godz. 10 na Rynku w Pleszewie odbędzie się uroczyste wręczenie sztandaru Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. (hs)

Z tej samej okazji odbędzie się w Ostrzeszowie 21 bm. w sali Prezydium PRN uroczysta akademii. Wygłoszony zostanie referat o lokalizacji na temat osiągnięć powiatu w okresie XX-lecia oraz bogata część artystyczna. Podobne uroczystości odbędzie się w siedzibach terenowych rad narodowych oraz w większych zakładach pracy. (hp)

Nie będzie tuczarni w Buku?

Zahamowana inicjatywa

Pisaliśmy na ten temat w lipcu ubiegłego roku. Chodziło o zorganizowanie w rejonie Buku (pow. Nowy Tomys) hodowli i kontratacji gęsi w celu produkowania wątróbek na eksport. Towar ten jest bardzo poszukiwany na rynkach światowych, zwłaszcza w strefie dolarowej. Tak przynajmniej twierdził i twierdzi przedstawiciel handlu zagranicznego, konkretnie Rolimpexu. Aby jednakże uzyskać produkt odpowiedniej jakości, trzeba gęsi hodować i tuczyć według specjalnej metody. Mając własnych instruktorów-specjalistów w tej dziedzinie, z inicjatywą uruchomienia tuczarni wystąpiła Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”.

Kierowano się przede wszystkim możliwościami, jakie posiada rolnictwo w tym rejonie. Wysoki jego poziom w produkcji roślinnej i zwierzęcej pozwala na dodatkowe rozwiniecie hodowli drobiu, tym bardziej, że rolnicy tamtejsi mają doświadczenie w hodowli tego gatunku ptactwa domowego i np. w okresie międzywojennym byli dostawcami tuczonych gęsi na eksport. Uruchomienie zatem przetwórci gęsi i produkcji wątróbek eksportowych, odegrałyby niepoślednią rolę w aktywizacji rolnictwa i podniesieniu towarowości tego rejonu.

Inicjatorzy przewidzieli szczegółowy organizacyjny i ekonomiczny. Gminna Spółdzielnia posiada budynek gospodarczy z dwuhektarowym zapleczem gruntu, gdzie prowadzi w tej chwili bazę eksportową dla ślimaków, skupowanych w kilku sąsiednich województwach. Jednakże w okresie jesienno-zimowych obiekt ten nie jest wykorzystany. Postanowiono więc zorganizować tam hodowlę i tuczarnię gęsi (około 5000 sztuk) oraz „wytwórnę” wątróbek. Aby zapewnić zakładowi ciągłość pracy w sezonie, 10 000 gęsi mieli według projektu hodować i tuczyć okoliczni

rolnicy na zasadzie umów kontraktacyjnych. Spółdzielnia zobowiązywała się dostarczać hodowlany materiał wyjściowy, urządzenia do tuczni i odpowiednie pasze oraz odbierać po umówionej cenie dojrzałe do uboju sztuki.

Przewidywano, że z 15 000 gęsi osiągnie się 6 000 kg wątróbek eksportowych, a reszta może być eksportowana w postaci tzw. półgęsek lub uzupełniać krajowy rynek mięsny. W miarę rozwoju zakładu, produkcja miała być poszerzona na wędliny drobiarskie, konserwy mięsno-warzywne itd. Obok korzyści dewizowych, inicjatywa bukowiska dałaby zatrudnienie 75 osobom, co dla miasteczka miało duże znaczenie. O fachowców też nie byłoby trudno. W Buku mieszka i pracuje w innych zawodach kilkunastu masarzy, którzy przeszliby do wyuczonego fachu. Koszty adaptacji budynków i zakup urządzeń, nie byłyby duże, potrzebne maszyny można nabyć w kraju.

Piszemy o bukowiskiej inicjatywie eksportowej w czasie przeszłym, gdyż rozbiła się ona, o weto postawione przez Zjednoczenie Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego w Warszawie (ul. Hoża 66/68), które jest instytucją wiodącą w tej dziedzinie produkcji i zbytu. Tam musiała się zwrócić bukowiska GS o pozwolenie i otrzymała negatywną, stanowczą odpowiedź. „Mamy 6 własnych tuczarni w Pożnawskim” — pisał Zjednoczenie PJD — eksportujemy rocznie 20 ton wątróbek, nie licząc gęsin.

Pozytywnej roli PJD nie ma zamiaru negować. Ale owe tuczarnie nie obejmują całego województwa, tego zachodnią część pozbawioną jest takich ośrodków oddziaływa-

Bilans gostyńskich kółek rolniczych

W kółkach rolniczych powiatu gostyńskiego trwają intensywne przygotowania do walnych, sprawozdawczych zebrań.

Na 104 wsie w powiecie działają 94 kółka rolnicze. Pozostają jeszcze do zorganizowania 2 kółka rolnicze, bo pozostałe wsie są przeważnie PGR-owskie lub z małą liczbą gospodarstw, gdzie nie ma możliwości założenia kółka rolniczego.

Kółka rolnicze w powiecie zrzeszają 3233 członków. Wielkim osiągnięciem ubiegłorocznym jest poważny rozwój kół gospodyń wiejskich. Działają ich obecnie już 60 z 1400 członkiniami. Gostyńskie kółka rolnicze posiadają 151 zestawów traktorowych. 20 kółek prowadzi kontratację produktów rolnych, a niektóre nawet punkty skupu warzyw. 3 kółka zagospodarowały grunty PFZ. 15 kółek posiada wybudowane garaże.

Prawidłowe sporządzenie bilansów w kółkach bezsprzecznie przyczyni się do wyeliminowania istniejących jeszcze gdzieś niedomagów gospodarczo-finan-

wych. (ww)

storalka”; BLASZKI: „Dar wigilijny”.

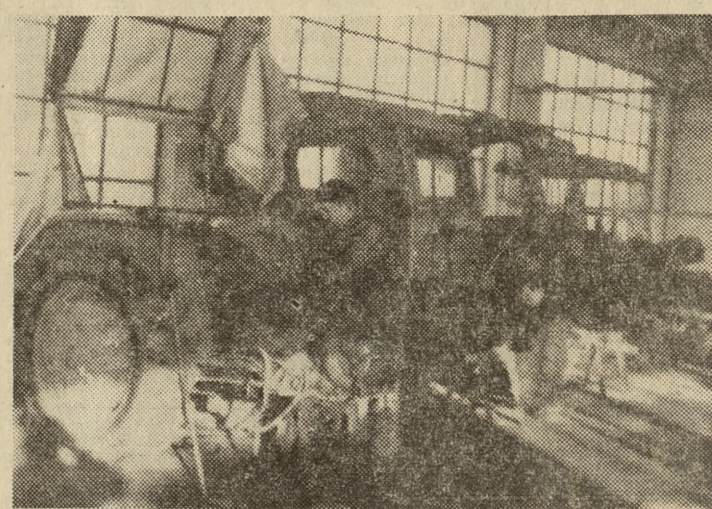
KINA

CHODZIEŻ Ceramik: „Wszystcy w domu”; Noteć: „Nagie ostrze”; CZARNKÓW: „Tragedia optymistyczna”; GNEZNO Lech: „Królowa Krystyna”; Polonia: „Billy Klamca”; GOSTYŃ: „Jutro na orbitę”; JAROCIN Echo: „Powiatowa Lady Makbet”; Crysta: „Mój ukołchany”; KALISZ Kosmos: „M — Morderca”; Oaza: „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci”; Stylowe: „Ostatni lot”; Wolność: „Dylemat”; Syrena: „Powiernik pań”; Pan bez mieszkani: „Zdarzyło się w Rzymie”; KOŁO: „Mysz, która ryknęła”; KONIN (Górniki: „Hamlet” (I i II s.); Energetyk:

nia na produkcję drobiarską. A jeśli chodzi o wątróbki, to trzeba postawić pytanie: komu zależy na tym, aby nasz eksport nie powiększył się o dalsze 6 ton z bukowiskiej placówki? Bukowski zakład byłby umiejscowiony właśnie w rejonie zachodnim, poza zasięgiem placówek poznańskie go PJD.

Trudno więc zrozumieć dla czego Zjednoczenie PJD odmówiło zgody na zorganizowanie tuczarni w rejonie Buku. Ow „brak zgody” jest — naszym zdaniem — nieprzemyślany do końca. Wskutek takiego stanowiska Zjednoczenia PJD inicjatywa terenowa została zahamowana. A szkoda.

K. J.



Kto powinien się starać o nowy dowód osobisty?

Jak poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej w KW MO — rozpoczęta w 1962 r. wymiana dowodów osobistych nie przyniosła w Wielkopolsce oczekiwanych rezultatów.

Przepisy stanowią, że należy przystąpić do wymiany dowodu najpóźniej pierwszego dnia po upływie jego ważności. Tymczasem wielu obywateli legitymuje się dowodami tożsamości wystawionymi w latach 1957—1959, których termin ważności już upłynął. Fakt ten nie tylko naraża na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, ale także niepomiarowo komplikuje załatwianie różnych spraw (meldunkowych, w ORS-ie, PKO itp.), przy których wymagane jest okazywanie ważnym dowodem.

Z tych względów posiadacze dowodów wydanych w latach 1957—1959 oraz w roku 1955 i 1960 (tracą one ważność w br.) bez czekania na wezwanie MO powinni zgłosić się w powiatowych lub miejskich komendach MO przedstawiając odpowiednio wypełniony wniosek *) o wymianę dowodu i załączając poprzedni dowód osobisty, znaczki skarbowe (wartości 30 zł) i 3 fotografie podpisane na odwrocie. Wniosek musi być potwierdzony przez organa meldunkowe.

Pożądaną byłoby, aby przystępowali do wymiany dowodów także ci obywatele, którzy otrzymali je w latach 1952—1954, choć ich ważność określano na lat 15, ale tylko w kraju.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że rozpoczęcie starania o nowy dowód — bez względu na rok wystawienia starego — należy w przypadku zmiany nazwiska (np. kobiety po zamążpójściu) i imienia oraz wtedy gdy dokument został zniszczony lub skradziony czy też brak w nim miejsca na wpisy meldunkowe.

W bieżącym roku MO wydawać będzie dowody obywatelom urodzonym w 1947 roku. Są oni zobowiązani do osobistego zgłoszenia się w tym celu w komendzie (w miejscu stałego zamieszkania). MO apeluje wreszcie do osób, które przekroczyły 18 rok życia i nadal posługują się tym-

Przez pryzmat motoryzacji

0 wiosnie — zimą

Sprawny przebieg wiosennych prac polowych zależy nie tylko od samych rolników. Dostarczenie na czas ziarna siewnego oraz nawozów sztucznych, jak również rzetelne przeprowadzenie remontów maszyn i urządzeń rolniczych, ma w wielu przypadkach decydujący wpływ na tok prac wiosennych. Nie więc dziwnego, że w POM-ach naszego województwa trwają w pełni prace remontowe ciągników i innych maszyn.

Odwiedziliśmy POM w Środzie. W jasnej i przestronnej hali rzędem poustawiane stoją ciągniki i motory. Rozłożone są „drobny maczek” maszyny są poddawane drobiazgowym oględzinom fachowców.

W rocznych planach średzkiego POM-u przewidziano

Na zdjęciu: monterzy ciągnikowi Alfons Lewandowski i Józef Wysocki pracują przy demontażu Zetora.

Fot. — H. Kamza

przeprowadzenie 122 głównych napraw ciągników, 87 bieżących oraz 254 przeglądów technicznych. Bo roboty przepływały rytmicznie, z użyciem kowników pojazdów zawarto umowy, gwarantujące terminowe oddanie ciągników do eksploatacji. Na marginesie warto podkreślić, że coraz więcej rolników planuje okresowe przeglądy. Fakt kiedyś rzadki. Pozwala to na wcześniejsze wykrywanie i usuwanie usterek, co znacznie przedłuża żywot maszyn.

Nie trzeba być fachowcem, żeby stwierdzić, że planowy przebieg remontów zależy w dużej mierze od posiadania dostatecznej ilości części wymiennych. Jak przedstawia się to zagadnienie?

Jest znaczna poprawa, choć w dalszym ciągu są niedociąganie. Nagminnie brak elementów do ciągnika Zetor — major. Z pozostałymi typami nie jest najgorzej, chociaż chwilowe braki występują również w częściach do starszych Ursusów, oraz Ursus C-325 i E-328. Notuje się jednak nowy problem. W Poznańskim Przedsiębiorstwie Handlu Sprzętem Rolniczym brak różnego rodzaju akcesoriów pomocniczych, w rodzaju kierunkowskazów czy automatów migawkowych. MO, zgodnie z nowym Kodeksem Drogowym, konsekwentnie przeprowadza kontrole, a w przy padku stwierdzonych braków karze kierowców mandatami. Oni znow tych części nie mogą otrzymać, bo POM stara się je kupić bezskutecznie. Aby choć w części zaradzić złu, zaopatrzono więc wykupuje potrzebne części w Motozbycie, ze szkodą dla posiadaczy samochodów. Tak np. brakujące do ciągników przełączniki zastępuje się samochodowymi (od Skody-Octavii) po odpowiednim przystosowaniu. Jest to objaw na pewno niezdrowy, ale choć w części ratuje sytuację kierowców ciągników, którzy przejeżdżają równie muszą poruszać się na drogach.

Do najczęstszych uszkodzeń należą awarie układu paliwowego. Niestety, wielu kierowców nie dość sumiennie przestrzega czystości paliwa. Paliwo nalewane bez odpowiedniego zabezpieczenia wprowadza do silnika zanieczyszczenia, dewastując go. Brak okresowych przeglądów oraz zaniedbanie wymiany olejów letnich na zimowe, to druga przyczyna skracająca żywot motorów. Gwoli prawdy, trzeba jednak z drugiego zarzutu częściowo rozgrzeszyć kierowców, gdyż nie wszyscy mogli zaopatrzyć się w dostateczną ilość tego artykułu. Punkty sprzedaży CPN nie mają olejów zimowych w dostatecznej ilości, względnie nie posiadają ich wcale. Efekt? — silnik bardzo szybko trafia do warsztatów. (za)

Odpowiadamy

W. W. E. S. K. J. Szwarcz — Kalendarz zamieściłmy w „Głosie” dnia 29. XII 64 r.

Stanisław Smoczyk z Konina — Przyznajemy Panu rację. Nazwa ulicy powinna być umieszczona z pełnym brzmieniem imienia i nazwiska a więc ul. Józefa Strusia. Za sygnał dziękujemy. (10/65)

OSZCZĘDZAJ ENERGIĘ ELEKTRYCZNEJ. ZWIĄSZCZA W SZCZECIE

„Sera trzech dziewcząt KOŚCIAN: „Odwet kapitana Lesza”; KŁODAWA: nieczynne; KROTOSZYN: „Życie prywatne”; LESZNO: „Ostatni cowboy”; MIE-DZYCHÓD: „Ubranie prawie nowe”; NOWY TOMYSŁ: „Klub kawalerów”; OBORNKI: „Rudy”; OSTROW Roma: „Trzydzięści lat śmiechu”; SŁONEC: „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci”; OSTRZESZÓW: „Ludzie i bestie” (I i II s.); PLESZEW: „Przygody Krosza”; PILA Iskra: „Hasło — Odwaga”; Koral: „Komisarz”; RAWICZ: „Ostatni świadek”; SŁUPCA: „Billy Budd”; ŚRODA: „Złoty człowiek”; SREM: nieczynne; SZAMOTULY: „General”; TRZCIANKA: „Pierwsze dni”; TUREK: „Czas rozprawy”; WAGROWIEC: „O moim przyjacielu”; WOLSZTYN: „Dwa obli-

cza zemsty”; WRZEŚNIA: „Nie jedzie stokrotka”.

W Poznaniu

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRO-NI (Stary Rynek) — g. 10—15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) g. 9—15; NARODOWE — g. 9—15.

WYSTAWY

WOIT (St. Rynek 10) — Wystawa fotografii turystycznej — g. 9—17.

KŁUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa akwareli Eugeniusza Gabryelskiego — g. 10—20.

MUZEUŁ KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Wielkopolski haft ludowy” — g. 9—14.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary 17), tel. 510-21.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44.

WOJEW. STACJA PR. — ul. Kościuszki 103, tel. 586-86.

APTEKI: Czerwonej Armii 25 Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 138/140, Główna 53, Stara 79.